BIULETYN

CENTRALNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

№ 11 Listopad — 1927 r. Rok. II.

Adres Redakcji i Administracji — Warszawa, Sienna 16. Tel. 165-65.

TREŚĆ:

Na nowych drogach

W dniu 20 września r. b. rozpoczął się strajk pracowników Banku Dyskontowego w Warszawie i we wszystkich oddziałach na prowincji we Lwowie, Łodzi i Drohobyczu i trwał do 22 października czyli 32 dni. Postawa strajkujących była w czasie akcji wyjątkowo solidarna, a jeżeli dodać do tego słuszność wysuniętych przez pracowników postulatów, to nikogo nie zdziwi, że opinja publiczna całej Polski a nawet zągranicy była zdecydowanie przychylną dla strajkujących.

To też z wielkim oburzeniem opinia publiczna podkreśliła nieprzejednane stanowisko Dyrekcji Banku Dyskontowego, która w dniu 4 października, to jest w trzecim tygodniu trwania strajku zaproponowała za pośrednictwem Głównego Inspektora Pracy likwidację strajku na warunkach proponowanych przed strajkiem z tem, że siedmiu pracowników będzie za strejk wydalonych. Strajkujący pracownicy Banku Dyskontowego propozycję tę kategorycznie odrzucili. Bezprzykładne stanowisko Dyrekcji Banku Dyskontowego poruszyło do głębi cały obóz pracy i cała klasa pracująca, bo zarówno pracownicy umysłowi jak i robotnicy, zapewniła od tej chwili strajkującym pomoc materjalną i poparcie moralne.

W tych okolicznościach strajk trwał jeszcze dwa tygodnie i został zlikwidowany na warunkach wiadomych.

Taki był stan faktyczny. Znaczenie jednak przeprowadzonej w Banku Dyskontowym walki daleko przekracza granicę skutków bezpośrednich. Wskazuje ona na głębokie procesy dokonywujące się w łonie inteligencji pracującej.

Porzucenie dotychczasowej bierności i wkroczenie na drogę walki odkrywa przed inteligencją zupełnie nowe perspektywy i nowe zadania. Inteligencja pracująca stanęła na nowej drodze. Cała dotychczasowa budowa myślowa inteligencji musi ulec gruntownej rewizji. W miarę posuwania się po tej drodze, coraz szybciej i zdecydowaniej odrzucane będą wszelkie krępujące ją przesądy i uprzedzenia. Inteligencja musi mozolnie i mężnie wykuwać nową myśl, nowe drogowskazy, uzdalniające ją do twardej walki o należne jej prawa i stanowisko w społeczeństwie. Obecnie pracownicy umysłowi znajdują się jeszcze na zawiłych i krętych ścieżkach, które muszą przejść, by dojść do szerokiego gościńca świadomej i skoordynowanej walki w obronie bytu. Inteligencja musi się nauczyć odróżniać złudne, okalające ją majaki od środków

rzeczywistej i skutecznej walki, musi nauczyć się liczyć tylko na własne siły i poparcie wyłącznie swych sojuszników społecznych.

Spoglądając krytycznie na cały okres ubiegły od chwili powstania Niepodległego Państwa Polskiego, inteligencja musi jasno zdawać sobie sprawę z całokształtu warunków, które ją postawiły wobec konieczności wejścia na tę drogę

Uświadomienie i podsumowanie wszystkich przebytych dotychczasowych doświadczeń uchroni nas w pewnym choćby stopniu od nowych bolesnych zawodów.

Cały okres ostatni, to stałe, pod różnemi postaciami i formami pogarszanie się położenia inteligencji i ogółu mas pracowniczych. Okres inflancji, tworzący premję eksportową dla przemysłu pozwalał kapitalistom na zwiększenie zysków, jednocześnie zaś coraz bardziej wzrastały niedostatek i nędza mas pracujących z powodu ciągłego obniżania realnej wartości zarobków. W ten właśnie sposób cały ciężar kryzysu gospodarczego został przerzucony na barki mas pracujących To samo niestety, powtórzyło się w okresie rzekomej stabilizacji waluty. Okres bezrobocia w znacznym stopniu osłabił szeregi pracownicze i wtedy to rozpoczął się coraz gwałtowniejszy atak kapitału na wszystkie zdobycze klasy pracującej. Rozpoczęto od płac, przez odebranie wskaźnika drożyźnianego, a skończono na zaatakowaniu 8 miogodzinnego dnia pracy, urlopów i wprowadzeniu tak zwanej reorganizacji pracy, oznaczającej w jezyku zwykłym pracę bardziej wytężoną i wyczerpującą, przy tem samem wynagrodzeniu.

Po okresie majowym położenie klasy pracującej uległo, niestety, nowemu pogorszeniu. W tym stanie rzeczy przed całą inteligencją pracującą coraz wyraźniej staje alternatywa: albo dotychczasowa bierność i wyczekiwanie, albo wstąpienie na drogę rzeczywistej walki w obronie swego bytu przy oparciu się o klasę robotniczą.

Akcja pracowników Banku Dyskontowego Warszawskiego dowodzi, że na właściwą drogę wstąpiliśmy. J.

Najwyższy czas!

Wolne zawieranie umów indywidualnych pracy prowadzi w rezultacie do nadmiernego wyzysku. Hasło wolnego współzawodnictwa już dawno zbankrutowało. Protekcja prawna słabych przeciwko silnym jest naczelnem wskazaniem nowoczesnego panstwa, które musi być zbudowane na zasadach sprawiedliwości społecznej Nieznośne warunki bytu zmuszają pracowników umysłowych narówni z robotnikami do prowadzenia walk o zawarcie z pracodawcami umów zbiorowych, któreby należycie zabezpieczały zarówno warunki materjalne bytu, jak też i inne warunki pracy. Brak odpowiedniego ustawodawstwa ochronnego stawia pracowników umysłowych, przystępujących do walki ekonomicznej w niezmiernie trudne położenie. Pracodawcy rozumieją dobrze, że umowa zbiorowa to kres bezgranicznego wyzysku i zapoczątkowanie zasadniczej poprawy bytu pracowników. Wychodząc z tych założeń pracodawcy przedłużają każdy strajk do niemożliwych granic i dążą zawsze do rozbicia każdej akcji, przeciwstawiając się kategorycznie potwierdzeniu pisemnemu warunków likwidujących zatarg.

Ustawodawstwo ochronne pracy, regulujące stosunki pomiędzy pracownikami a pracodawcami na tle zatargów ekonomicznych istnieje we wszystkich państwach demokratycznych Europy Zachodniej, a nawet w państwach o ustroju niedemokratycznym, jak np. w faszystowskiej Italji i sowieckiej Rosji. Niema tego ustawodawstwa jedynie w Polsce. Zaledwie Śląsk Górny, który o dwa lata później został przyłączony do Rzeczypospolitej Polskiej, posiada tego rodzaju ustawodawstwo. Brak na życie rozbudowanego ustawodawstwa ochronnego pracy utrudnia związkom prowadzenie walk ekonomicznych, co jest przecie jednym z najgłówniejszych celów związków zawodowych.

Walka ekonomiczna prowadzona w obecnych warunkach przez organizacje pracowników umysłowych, kiedy niema norm prawnych regulujących likwidowanie zatargów i zawieranie umów zbiorowych, jest walką nierówną, gdyż pracodawcy, posiadają w obecnym ustroju społecznym przewagę kapitału i przewagę tę zawsze wyzyskują. Wyrównanie szans w walce ekonomicznej, jako nieuniknionej w obecnym ustroju społecznym, pomiędzy pracownikami a pracodawcami może spowodować tylko należycie rozbudowane ustawodawstwo socjalne. Ustawodawstwo to winno przedewszystkiem zawierać przepisy, któreby zmuszały pracodawców do pertaktowania z pracownikami na gruncie wysuniętych postulatów, jak również do zawierania umów zbiorowych pracy na piśmie. Pozatem muszą istnieć normy prawne zabraniające pracodawcom wydalanie pracowników za udział w akcjach ekonomicznych i wogóle stosowania represji za działalność zawodową.

Ustawodawstwo socjalne w Niemczech, Austrji, Czechosłowacji, jak również u nas na Górnym Śląsku przewiduje ingerencję rad robotniczych i urzędniczych w wielu sprawach, dotyczących wzajemnych stosunków między pracownikami i pracodawcami, a między innemi **przy zwalnianiu pracowników**, a mianowicie:

na zasadzie art. 84 obowiązującej na Górnym Śląsku ustawy o Radach Zakładowych z dnia 4 lutego 1920 r. uchwalonej przez Ustawodawcze Zgromadzenie Narodowe Rzeszy Niemieckiej:

„Pracownicy mogą w wypadku wypowiedzenia ze strony pracodawcy złożyć w przeciągu 5 dni od daty wypowiedzenia protest i sprawę skierować do rady robotniczej, względnie urzędniczej:

1) jeżeli zachodzi usprawiedliwione podejrzenie, że wymówienie nastąpiło skutkiem przynależenia do okre-

słonej płci, skutkiem czynności politycznych, wojskowych religijnych lub zawodowych, lub skutkiem przynależności lub nieprzynależności do stowarzyszenia politycznego, religijnego, lub zawodowego, lub do wojskowego związku.

2) jeżeli wymówienie nastąpiło bez podania przyczyn,

3) jeżeli wypowiedzenie nastąpiło dlatego, że pracownik wzbraniał się wykonywać inną robotę, niż tę, do której się zgodził

4) jeżeli wymówienie nie jest koniecznością ze względu na okoliczności w jakich się znajduje zakład lub z powodu zachowania się pracownika."

Rada robotnicza, względnie urzędnicza nawiązuje wówczas kontakt z pracodawcą i o ile w ciągu tygodnia nie uda się osiągnąć porozumienia, Rada kieruje sprawę do Komisji Rozjemczej W razie potrzeby wszczyna się dochodzenie sądowe. Sąd pracy decyduje o słuszności lub niesłuszności wydalenia.

Są to przepisy niezmiernie ważne. Przepisy te kładą kres samowoli pracodawców i stwarzają mocną podstawę dla rozwoju ruchu zawodowego. Teror stosowany u nas przez pracodawców po każdej akcji ekonomicznej, jako zemsta za udział w strajku, jest poważną przeszkodą tamującą rozwój ruchu zawodowego Najwyższy czas, by odpowiednie ustawy położyły kres tym anormalnym, dzikim stosunkom panującym w naszem państwie na terenie wszystkich dzielnic z wyjątkiem Górnego Śląska. Ustawodawstwo ochronne w Polsce nie może być gorsze od ustawodawstwa ochronnego w innych państwach europejskich. Aczkolwiek w obecnych warunkach związki zawodowe pracownicze w stosunku do państwa, na zasadzie art. 108 Konstytucji i odnośnego dekretu o związkach zawodowych, są uznane za organizacje legalne i są oficjalnie zarejestrowane, to jednak przez pracodawców związki te są w dalszym ciągu traktowane jako organizacje nielegalne, gdyż pracodawcy za czynny udział w ruchu zawodowym, a zwłaszcza za udział w akcjach ekonomicznych stosują represje w postaci redukcyj, obniżania pensji, szykanowania pracowników itd.

Nadszedł moment, że kwestja należytej rozbudowy ustawodawstwa ochronnego pracy staje się sprawą pierwszorzędnego znaczenia dla spokoju i bezpieczeństwa państwa. Samowola pracodawców musi być ukrócona. Pracownik w Polsce nie może być wydany na pastwę wyzysku i znęcania się kapitalistów i musi mieć to przeświadczenie, że w państwie istnieje sprawiedliwość, a przynajmniej dążenie do zrealizowania zasad sprawiedliwości społecznej. W przeciwnym razie, gdy straci nadzieję urzeczywistnienia swoich postulatów na drodze legalnej, może stać się podatnym gruntem dla propagandy wywrotowej i, pod jej wpływem, będzie chciał urzeczywistnić swoje postulaty na drodze walki nielegalnej. A to nie leży w interesie państwa.

Sławomir Dabulewicz.

Problem organizacji Rad Gospodarczych

(dokończenie)

Projekt komisji opinjodawczej rolnej ustala liczbę członków Państwowej Rady Gospodarczej na 100. Państwowa Rada Gospodarcza dzieliłaby się na 4 sekcje. Sekcja pierwsza składałaby się z 25 członków mianowanych na propozycję organizacji samodzielnych rolników. Sekcja druga składałaby się z 25 członków mianowanych na propozycję organizacji pracodawców z dziedziny przemysłu, rękodzieła, górnictwa, handlu, kredytu, komunikacji i ubezpieczeń Sekcja trzecia składałaby się z 25 członków organizacji pracowniczych Z tego winno być conajmniej 5 członków mianowanych na propozycję organizacji pracowników rolnych. Sekcja czwarta składałaby się z 25 członków mianowanych przez rząd z pośród znawców życia gospodarczego, z tego 7-u na propozycję organizacyj rolniczych.

Państwowa Rada Gospodarcza według projektu komisji opinjodawczej rolnej ma być organem Komitetu Ekonomicznego Ministrów i zadaniem jej byłoby wypowiadanie opinji na żądanie Prezesa tegoż Komitetu oraz stawianie wniosków z własnej inicjatywy w sprawach dotyczących całokształtu polityki gospodarczej Państwa tudzież w sprawach gospodarczych podstawowego znaczenia.

* * *

Dookoła organizacji rad gospodarczych istnieje na zachodzie już olbrzymia literatura. Dowodzi to aktualności przebudowy dzisiejszego ustroju politycznego państw w kierunku większego uwzględnienia interesów gospodarczych społeczeństwa. Ustrój państwowy oparty na prawie powszechnego głosowania dostarcza jeszcze dowodów swej żywotności, lecz wyłom poważny zrobiły już tu doświadczenia faszystowskie we Włoszech, a powołanie do życia rad gospodarczych we Francji i w Niemczech świadczy o powolnem przenikaniu nowych prądów do świadomości kierowników naw państwowych.

Przeciwnicy organizacji państwowej, opartej na przedstawicielach interesów gospodarczych poszczególnych warstw wysuwają poważne argumenty. Jednym z nich jest — że byłoby to zwycięstwo materjalizmu nad idealizmem, że przy dzisiejszym ustroju, opartym na prawie powszechnego głosowania, do władzy dochodzą partje, operujące celami idealistycznemi, gdy w państwie opartem na syndykatach, przeważałyby interesy gospodarcze, materjalistyczne, co nie powinno być wytycznemi w życiu narodów.

Sądzę jednak, że taka ocena dzisiejszych, parlamentarnych form życia narodów byłaby zbyt optymistyczna i powierzchowna. Nikt się chyba nie łudzi, że i dziś podczas agitacji wyborczej do władz ustawodawczych argumenty gospodarcze poszczególnych klas święcą swe największe triumfy. Rządy zaś wyłonione z pośród parlamentów dalej realizują programy gospodarcze swych partyj.

Niestety więc nie zaprzeczamy twardej rzeczywistości życia. I nie martwi nas rzekomy zmierzch ustroju parlamentarnego jako ustroju idealistycznego, gdyż ustrój ten w swoim czasie był również produktem ideologji gospodarczej pewnej części społeczeństwa. Jeżeli staniemy w obronie demokracji parlamentarnej, to

ze względu na interes szerokich warstw pracujących oraz na prawie, nie do pokonania trudności w zorganizowaniu tego nowego państwa gospodarczego Klasa pracująca nie komu innemu, tylko dzisiejszemu państwu zawdzięcza wspaniałą rozbudowę ustawodawstwa socjalnego i tę opiekę, jaką państwo rozwija nadal w szerokiem zakresie nad pracownikiem.

Zasadniczą trudnością w konstrukcji pierwszych jaskółek nowego ustroju — rad gospodarczych jest ustalenie stosunku poszczególnych gałęzi produkcji, która przecież musi się wyrazić w pewnej liczbie członków, reprezentujących np. rolnictwo. Niewiadomo, co tu wziąć za podstawę: czy wartość roczną produkcji, czy liczbę osób zatrudnionych w danej gałęzi, czy też, uwzględniając aspiracje gospodarcze narodu należy przyznać większą liczbę mandatów gałęziom rozwijających się dopiero, ale niemniej ważnym dla interesów gospodarczych całości.

Weźmy np. Polskę. Polska jest krajem rolniczym. Jeśli więc brać pod uwagę dzisiejszy stan rzeczy, to w radzie gospodarczej należałoby przyznać rolnictwu większą ilość mandatów, tak jak tego chce projekt komisji opinjodawczej rolnej (por. z projektem rządu Grabskiego), jeżeli zaś uwzględnić program gospodarczy państwa polskiego to należałoby przyznać większą ilość przedstawicielom przemysłu.

Nierównie trudniej ustalić liczbę przedstawicieli poszczególnych klas społeczeństwa w radach gospodarczych. Stosunek ten, wyrażony w liczbie mandatów, nie może być stałym, nieruchomym. Przypominałoby to wówczas ustrój średniowieczny i nie odpowiadało dzisiejszej epoce ciągłych zmian w konjunkturach gospodarczych. Życie zaś gospodarcze wymaga ze strony jego kierowników przystosowania się do tych konjunktur.

Prace każdego ciała zbiorowego wyrażają się w postaci uchwał, które zapadają zwykłą lub kwalifikowaną większością głosów. Tak się dzieje w parlamentach, takby się działo w radach gospodarczych W radach gospodarczych interes poszczególnych grup bardziej jaskrawo by się uwydatniał. Jednakowoż interes gospodarczy poszczególnych gałęzi produkcji, czy klas ludności nie daje się przegłosować. Przegłosowany szuka zadosyćuczynienia na innej drodze. Nie znosi arytmetyki. Jak się jednak od tej arytmetyki uwolnić?

W postępowaniu spornem, gdy dwaj kontrahenci nie mogą się uzgodnić, szukają arbitra, któremu dają nieograniczone pełnomocnictwo do rozstrzygnięcia sprawy. Trudności te w parlamentach są usuwane przez odwołanie się do narodu. Kto zaś w radach gospodarczych byłby tym trzecim, przeważającym szalę swą decyzją.

I dlatego nie należy wiązać wiele nadziei z powstaniem rad gospodarczych. Kompetencje ich z powodu trudności powyżej wyłuszczonych muszą być ograniczone. Mogą one być wyłącznie organem doradczym rządu, tak jak to zrobiono we Francji. Wprawdzie nowy projekt rady gospodarczej w Niemczech zwiększa jej atrybucje i stwarza możliwość kolizji rządu z radą gospodarczą w wypadku skorzystania przez nią z przyznanego prawa inicjatywy gospodarczej, ale uwzględniwszy charakter narodowy niemiecki, uprawnienie to nie wywoła, prawdopodobnie, żadnych przesileń politycznych.

Pozostaje więc otwarta kwestja, czy rząd, odrzucając opinję rady gospodarczej, winien swe postanowienie motywować. Niektórzy tego pragną. Sądzę jednak, iż pozostawiając rządowi swobodę skorzystania z opinji rady, nie należy go krępować obowiązkiem motywowania swej decyzji w razie odrzucenia poglądu rady; stanowiłoby to jedną więcej okazję do rozprawienia się z poglądami rządu na forum parlamentarnem, szczególnie u nas w Polsce.

Zresztą istniejące w Polsce projekty rad gospodarczych tj. projekt rządu Grabskiego i ostatnio projekt komisji rolnej stawiają sprawę na właściwym gruncie i bardzo ostrożnie precyzują zakres działania Rady gospodarazej. Projekt komisji rolnej zwęża zakres działan a rady, albowiem nie stwarza dla rządu obowiązku przedkładania radzie do opinji wszystkich ustaw, dotyczących życia gospodarczego, gdy projekt rządu Grabskiego obowiązek taki na rząd nakładał. Obowiązek zasięgania opinji rady gosp. przy opracowywaniu ustawy, dotyczącej życia gospodarczego opóźnia oczywiście szybkie wejście w życie ustawy, lecz stanowi on rację istnienia tego ciała fachowego. Jeśliby obowiązek ten miałby nie istnieć, mogłoby się zdarzyć, że dany rząd wogóle nie zasięgałby opinji rady gospodarczej i instytucja ta stałaby się zbędna. Nie bronimy obowiązku rządu liczenia się z opinją rady gosp., jako ciała nominowanego, przed nikim nie odpowiedzialnego, chyba przed opinją publiczna, ale minimalny obowiązek zasięgania opinji rady przy opracowywaniu ustaw, dotyczących życia gospodarczego, musi istnieć i to nietylko na papierze. To też zadania Państwowej Rady Gospodarczej projekt komisji rolnej ujmuje zbyt wąsko i niewystarczająco. Ratuje wprawdzie cokolwiek sytuację prawo stawianie wniosków z własnej inicjatywy, ale wnioski te mogą być nieraz spóźnione.

W literaturze podniesiono dyskusję, czy rady gospodarcze są parlamentami gospodarczemi, czy też samorządem gospodarczym Do parlamentów upodabniać je może liczba członków? Pierwsza rada gospodarcza Niemiec miała 326 członków, obecny projekt zmniejsza liczbę członków do 126. We Francji określono liczbę członków rady na 47. Projekty polskie zgodnie ustalają liczbę członków na 100.

Tendencją projektów jest więc zmniejszanie liczby członków. Parlamenty mają być wiernym obrazem zróżniczkowanego społeczeństwa pod względem gospodarczym, jak i narodowościowym. Stąd duża liczba członków ciał parlamentarnych. Inaczej w radach gospodarczych. Praca w radzie gospodarczej podobna jest do pracy w komisjach. Tutaj trzeba znawców. Stąd dążenie do zmniejszenia liczby członków rad gospodarczych.

Pod względem ilości członków nie są tedy rady gospodarcze parlamentami. Nie są też parlamentami gospodarczemi rady pod względem swych istotnych cech. Cechą istotną parlamentu jest nacisk na rząd. Nacisku na rząd dzisiejsze rady gospodarcze nie wykonywują i nie wydaje się możliwem, aby nacisk ten w najbliższej przyszłości wywierały w jakiejkolwiek, choćby w najlżejszej formie, nie mówiąc o zależności rządu od rady gospodarczej.

A może rady gospodarcze są samorządem gospodarczym? Wprawdzie art. 68 Konstytucji naszej używa powyższego określenia, wyliczając przykładowo izby rolnicze, handlowe, przemysło-

we, rzemieślnicze itp., które mają być połączone w Naczelnej Izbie Gospodarczej, ale o ile w stosunku do tych izb określenie to dałoby się uzasadnić; nie daje się ono zastosować względem Naczelnej Izby Gospodarczej, a tembardziej względem Rady Gospodarczej, nie opartej na poszczególnych izbach.

Samorząd jest to wykonywanie części administracji publicznej w zastępstwie państwa. Powyższą funkcję spełnia samorząd terytorjalny. Funkcja bardzo doniosła. Naogoł jednak samorządowi terytorjalnemu przychodzi dość łatwo sprawowanie tej funkcji, gdyż wszyscy obywatele przeważnie są zgodni w ocenie swych potrzeb lokalnych. Zupełnie odmiennie wyglądają interesy gospodarcze poszczególnych grup obywateli. I chociaż państwo obdarza samorządem poszczególne grupy gospodarcze w formie izb handlowych, rolniczych, przemysłowych z prawem stosowania przymusu, atoli nie wyobrażamy sobie organizacji naczelnej, która, łącząc poszczególne izby działałaby na prawach samorządu. Jakiż byłby zakres działania takiego samorządu? Organizacja gospodarcza bowiem społeczeństwa rozwija się pod znakiem inicjatywy prywatnej. Część zaś administracji gospodarczej, którą dziś sprawuje państwo, nie może być powierzona samorządowi ze względu na kolizje interesów grup wchodzących w skład samorządu gospodarczego, którego postanowienia ponadto mogłyby kolidować z interesem państwa, jako przedstawiciela całości.

Nie należy więc tak prędko się spodziewać powstania Naczelnej Izby Gospodarczej, jako organu samorządnego, łączącego samorządy poszczególnych grup w postaci izb handlowych, rolniczych itp. Może być mowa o powstaniu Tymczasowej Rady Gospodarczej, powołanej ad hoc przez rząd i spełniającej funkcje opinjodawcze. Nie jest to rola mała, przeciwnie bardzo duża, ale nie wyobrażajmy sobie w tej instytucji ani parlamentu, ani samorządu gospodarczego.

Gdy w ten sposób jasno i dokładnie uświadomimy sobie rolę Naczelnej Rady Gospodarczej, jako organu opinjodawczego u boku rządu, jasnem stanie się dla nas również przyszła konstrukcja tej instytucji. Nie będzie ona miała inicjatywy ustawodawczej. Charakter jej będzie wyłącznie doradczy. Rząd opinjami jej nie może być związany, ani zobowiązany do motywowania swych decyzji, odrzucających jej opinję. Jedynem przywilejem Rady Gospodarczej i racją jej istnienia byłby obowiązek rządu zasięgania jej opinji przy opracowywaniu każdej ustawy, dotyczącej życia gospodarczego.

Ważną kwestją jest podział na grupy składu liczebnego Rady Gospodarczej. Podział ten może być różny: klasowy, zawodowy, produkcyjny. Podział produkcyjny zarzucony, gdyż zadaniem rad gospodarczych nie może być organizacja wytwórczości. Pozostaje podział zawodowy lub klasowy. Najlepszą byłaby kombinacja podziału zawodowego z klasowym. Możnaby więc uważać za prof. Brzeskim (Tad. Brzeski, Samorząd gospodarczy Przegląd współczesny Nr. 42 str. 79) „za rozwiązanie najlepsze, chociaż nie jedyne, aby do trzech wielkich grup zawodowych (rolnictwo, przemysł, handel wraz z kredytem) przyłączyć grupę czwartą konsumentów, a interesy klasy pracowniczej uwzględnić odpowiednio w grupach zawodowych". Możnaby też przyjąć inną koncepcję: przedstawicielstwo w grupach zawodowych powierzyć wyłącznie pracodawcom, a przedstawicieli pracowników wyodrębnić w grupę pracy. Taki podział byłby wszakże niesłuszny pod względem rzeczowym i niedogodny dla klasy pracującej. Osobne przedstawicielstwo pracownicze, wielkość liczebna grupy pracy byłaby odrazu przy opracowywaniu ustawy o Nacz. Radzie Gospodarczej solą w oku pracodawców i usiłowanoby przedstawicielstwo to zmniejszyć. Natomiast przeciwko parytetycznemu składowi każdej grupy zawodowej (½ pracodawców, ½ pracowników) trudniej wysunąć kontrargumenty, interesy bowiem grupy zawodowej są wspólne zarówno pracodawców, jak i pracowników.

Uwzględnienie przedstawicielstwa pracowniczego w poszczególnych grupach zawodowych bez wyodrębniania specjalnie grupy pracy byłoby również korzystniejsze dla pracowników umysłowych. W specjalnej grupie pracy pracownicy umysłowi uzyskaliby niewiele miejsc, natomiast przy podziale na grupy zawodowe pracownicy umysłowi uzyskaliby pewną ilość mandatów w grupach rolnictwa i przemysłu oraz wyłącznie reprezentowaliby pracowników w grupie handlu i kredytu. I dlatego organizacje zawodowe pracowników umysłowych winny stać na stanowisku podziału na grupy zawodowe z parytetycznem przedstawicielstwem, przeciwstawiając się stanowczo wyodrębnianiu grupy pracy.

Wysokości składu liczebnego każdej grupy nie poruszamy. Przesłanki teoretyczne mogą być różne i prowadzić do najbardziej niespodziewanych wniosków. Rozwiązać tę kwestję praktycznie trzebaby było w ten sposób: dać każdej grupie jednakową ilość przedstawicieli. Obawy poszczególnych grup, aby nie zostały przegłosowane może usunąć regulamin rady, postanawiający kwalifikowaną wysoką większość dla uchwał rady i mniej kwalifikowaną większość dla wniosków mniejszości, które mogą być dołaczane do opinij. Ta kwalifikowana większość dla wniosków mniejszości winna wynosić większą liczbę głosów, niż posiada przedstawicieli jedna grupa zawodowa. Pogląd jednej grupy zawodowej nie powinien mieć pretensji, do uchodzenia za pogląd choćby części Rady. Pogląd poszczególnych grup zawodowych i tak reprezentują już dzisiaj poszczególne organizacje zawodowe. W tym celu nie tworzy się przecież Rady Gospodarczej.

Tyle na marginesie problemu rad gospodarczych. Kwestja jest niesłychanie doniosła i należy żywić nadzieję, iż rząd poświęci jej trochę swej uwagi. Projekt komisji rolnej jest więc na czasie. Ubolewać należy, iż projekt komisji rolnej jest tylko rodzajem zarysu. Nie nastręcza więcej uwag, jak te, które tu powyżej wypowiedziano w związku z całokształtem zagadnienia. Gdy sprawa będzie przedmiotem rozważań rządu powrócimy do niej. Ciekawych odsyłamy do literatury poniżej podanej.

Literatura.

Dr. Leon Pączewski. O Najwyższej Izbie Gospodarczej Tygodnik Handlowy. 1925 r. Nr. 3.

Mieczysław Bilek. Projekt ustawy o Tymczasowej Naczelnej Radzie Gospodarczej. Gazeta Pol. i Am.

Tenże. Przyszły samorząd gospodarczy. Gazeta Pol. i Adm. 1925 r. Nr. 13.

Wacław Szurig. Tymczasowa Naczelna Rada Gospodarcza Przemysłu i Handlu. 1925 r. Nr. 26.

Dr Juljan Makowski. Nowe Konstytucje. str. 577 Warszawa 1925.

Stan. Estreicher. Projekt tymczasowej naczelnej Rady Gospodarczej, „Czas". 20 maja 1925 r

E. Pragierowa. Ustrój i zakres działania Rady Gospodarczej w Niemczech. Ekonomista T. III i IV.

Tadeusz Brzeski. Samorząd Gospodarczy. Przegląd Współczesny, październik 1925. Kraków.

Wł Jaworski. Ankieta o Konstytucji z dnia 17 marca 1921 r. Kraków 1924 r.

Picard. Le conseil national economique en Allemagne et en France. Revue international du Travail, czerwiec 1925 r.

Georg Bernhard. Wirtschafts Parlamente. Rikola Verlag Wien 1923

Marcel Prelot. La representation professionelle dans l'Allemagne contemporaine. „Editions Spes". Paris 1924 r.

Włodzimierz Szczepański.

Kwestja mieszkaniowa

Kwestja mieszkaniowa jest najważniejszem zagadnieniem w obecnej chwili w państwie naszem, gdyż klęska braku mieszkań gnębi klasę pracującą w coraz to bardziej dotkliwy sposób. Należy podziwiać cierpliwość ludzi pracy, którzy gnieżdżą się w norach i odzwyczajają się stopniowo od wymagań kulturalnego człowieka.

Brak tanich mieszkań dawał się już odczuwać przed wojną zwłaszcza w Kongresówce. Pomimo że w Warszawie przed wojną na każdej bramie spotykało się ogłoszenie o wolnych lokalach, tem niemniej wysokie komorne nie pozwalało rodzinie pracowniczej mieszkać tak, jak mieszkali ludzie pracy w krajach Zachodniej Europy. Jeżeli komorne w krajach zachodnich wynosiło zaledwie jedną czwartą część zarobku miesięcznego, to w Warszawie wynosiło ono bardzo często połowę zarobku.

Po wojnie stan sprawy mieszkaniowej zaostrzył się w sposób niebywały, budowa tanich mieszkań stała się kwestją życia lub powolnego konania szerokich warstw pracowniczych.

Kamienicznicy i drobnomieszczaństwo z całą troskliwością o własne kieszenie twierdzi, że tylko prywatna inicjatywa może zaradzić brakowi mieszkań i że Rząd powinien znieść ustawę o ochronie lokatorów.

Tymczasem jest rzeczą udowodnioną, na podstawie doświadczenia z zagranicy, że budować tanio mogą tylko gminy, spółdzielnie i Rząd.

Uspołecznienie domow mieszkalnych staje się koniecznością, gdyż dom mieszkalny nie może być środkiem wyzysku.

Nie wielu ludzi może zdaje sobie sprawę, jak kosztowną jest rzeczą nędza mieszkaniowa, ile wydajemy na lecznictwo w związku z niehigienicznem mieszkaniem, jak wychowujemy młode pokolenie. Posłuchajmy co mówi ankieta zebrana przez Warszawską Spółdzielnię Mieszkaniową.

Warszawa jest miastem wielkich domów koszarowych i małych mieszkań. Na jeden dom wypadało w dobie powszechnego spisu w 1921 r. przeciętnie 93 osoby, na jedno mieszkanie 4,68 osób. Mieszkania robotnicze stanowią najgorszą część mieszkań w całej Warszawie, jednoizbowe mieszkania wynoszą 39%, mieszkania dwuizbowe 25%, trzyizbowe 17%, pozostałe 19%, jeżeli weźmiemy przedmieście Pragę, to mieszkania jednoizbowe stanowią 55%, a w zachodnich okręgach Warszawy stanowią jednoizbowe mieszkania 85%. Połowa jednoizbowych mieszkań Warszawy ma pojemności poniżej 40 m³, kiedy minimum powinnoby stanowić 50 m³, a przecież w tych mieszkaniach mieszkają nieraz liczne rodziny.

Stan zdrowotny tych mieszkań przedstawia się poniżej minimum, zaledwie 3% lokali jednoizbowych posiada przedpokój, a niecałe 2% ustępy. Smiertelność w dzielnicach robotniczych jest wyższą od przeciętnej.

Dr. Gatz w pracy o gruźlicy w Warszawie dowodzi, że największa śmiertelność na gruźlicę jest w dzielnicach o gęstem zaludnieniu.

Ciekawy snop światła na stosunki mieszkaniowe rzuca A. Walenta — Kronika Społeczno-Ekonomiczna tom II, na podstawie przeprowadzonych badań w jednej ze szkół powszechnych warszawskich; tu dopiero widzimy całą ohydę stosunków,— 85% dzieci pochodzi ze sfery robotniczej, 53% mieszkało w izbach jednopokojowych. 70% dzieci spało w izbach, w których przebywa więcej aniżeli 4 osoby. 57% dzieci spało w łóżku po kilka osób razem.

W Łodzi sytuacja przedstawia się jeszcze gorzej, mieszkań jednoizbowych jest jeszcze większy odsetek. Według spisu ludności w 1921 r. mieszkań jednoizbowych było w Łodzi 59,7%, dwuizbowych 19,9%, jeżeli do tego dodamy brak kanalizacji i wodociągów i bardzo nizkie zarobki, to dopiero zobaczymy, jakie bogate żniwo zbiera gruźlica i inne choroby zakaźne. Smiertelność z powodu gruźlicy w Łodzi waha się około 1500 zgonów rocznie i dosięga 30 zgonow na 10.000 mieszkańców.

Z powyższego jasno widać, że miasta polskie znajdują się w nad wyraz ciężkich warunkach mieszkaniowych; zdawałoby się, że magistraty, ktore pochodzą z wyborów zajmą się budową tanich i dogodnych mieszkań dla warstw pracowniczych. Jakże przykre rozczarowanie spotkało tych, którzy łudzili się nadzieją, że samorządy polskie przedewszystkiem zainteresują się kwestją mieszkaniową.

Kiedy odbywały się pierwsze wybory do rad miejskich w Polsce r. 1919—1920, wówczas układ sił był taki, że magistraty przeważnie opanowane zostały przez prawicę społeczną, która nie zdolna była rozwiązać zagadnienia sprawy mieszkaniowej

Kto był przed wojną w Wiedniu, ten miał możność przekonać się, że sprawa mieszkaniowa była tam również sprawą najbardziej trudną do rozwiązania. Wówczas brak i drożyzna mieszkań dawała się najbardziej odczuwać klasie pracującej. Po wojnie układ sił w stolicy Austrji zmienił się zasadniczo. Magistrat, którym rządziło dawniej mieszczaństwo, po wojnie dostał się w ręce przed-

stawicieli robotników, którzy, jeżeli nie całkowicie, to częściowo sprawę mieszkaniową rozwiązali. Wiedeń w ciągu trzech lat wybudował i oddał do użytku trzydzieści tysięcy mieszkań i buduje dalsze trzydzieści tysięcy, które będą oddane do użytku za dwa lata. Powstaje pytanie, w jaki sposób Wiedeń rozwiązał sprawę finansową, skąd wziął fundusze na budowę domów; przecież Austrja przechodziła kryzys gospodarczy, inflację, kuratelę finansową, a pomimo to Wiedeń rozwiązuje zagadnienie, którego niejedno z państw nie może rozwiązać. Odpowiedź krótka: tam rządzą miastem ludzie, którzy nie myślą wyłącznie o napełnieniu swoich kieszeni i udzielaniu koncesji klikom partyjnym i dlatego mogą rozwiązywać sprawy bodaj najtrudniejsze. Sprawa funduszów prosta: rada miejska opodatkowała wszystkich mieszkańców, fundusze zebrane ze specjalnego podatku były wyłącznie przeznaczone na budowę domów. A jakże inaczej załatwia sprawę mieszkaniową magistrat m. Warszawy. U nas fundusze zebrane ze specjalnych podatków były przeznaczone na pożyczki dla osób dobrze ustosunkowanych, które budowały sobie luksusowe mieszkania.

* * *

W tych warunkach budową mieszkań musiały się zająć spółdzielnie; spółdzielnie oficerskie i urzędnicze budowę mieszkań posunęły daleko naprzód, kilkadziesiąt domów oddały już do użytku członkom; drugie miejsce poza spółdzielniami oficerskiemi i urzędniczemi zajmują spółdzielnie robotnicze, które również kończą budowę pierwszej serji domów spółdzielczych. Po za spółdzielniami budowlanemi oficerską, urzędniczą i robotniczą powstaje nowa spółdzielnia budowlana pracowników umysłowych przy Warszawskiej Radzie Okręgowej Związków Pracowniczych. Pracownicy umysłowi prywatni, którzy dotychczas kwestją mieszkaniową nie zajmowali się, pozostali ogromnie w tyle, obecnie przystępują z całą energją do zorganizowania spółdzielni budowlanej, która zaspokoi ich potrzeby.

M. Marczewski.

„Liga Pracy", czy Liga obrony kapitalistów

Istnieje od paru lat na terenie Warszawa, t. zw. Liga Pracy", złożona z przedstawicieli sfer Lewiatańskich z p. inż. Piotrem Drzewieckim na czele która specjalizuje się w propagowaniu Naukowej Organizacji Pracy i w przenoszeniu na nasz grunt wzorów amerykańskich w tej dziedzinie. Wzory te jednak podawane są przeważnie w naszym rodzimym reakcyjnym sosie i cała działalność „Ligi Pracy" ma charakter wybitnie polityczny nie mający nic wspólnego z prawdziwą naukową organizacja pracy. „Liga Pracy" nie poprzestaje na teoretycznych studjach i praktycznem zastosowaniu do życia wyników swych badań, ale wtrąca sie do wszystkich bieżących zagadnień życia społecznego i politycznego i zabiera głos w każdej sprawie, która, zdawałoby się nie należy zupełnie do zakresu jej badań.

Potwierdzenie powyższego znajdujemy w enuncjacji ogłoszonej przez „Ligę Pracy" w związku ze strajkiem pracowników Banku Dyskontowego na łamach Kurjera Warszawskiego (Nr. 291) Z komunikatu ogłoszonego wynika, że Liga Pracy wkracza w kompetencje Komisarjatu Rządu i Policji Państwowej, gdyż składa meldunek bezpośrednio Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Ministrowi Sprawiedliwości o tem, że Związek Zawodowy Pracowników Bankowych Rz. P. dąży, nie mniej nie więcej, tylko do przewrotu komunistycznego (dosłownie) gdyż wydał „ostrzeżenie", które jest „publicznie ogłoszoną groźną pozbawienia wolności osobistej (!) lub zamachu na osoby o charakterze teroru (!) zmierzające do zmuszenia pracowników do przyłączenia się do zmowy. A więc: policja!!! woła „Liga Pracy" i dziwi się, że policja pozostaje głucha i nie reaguje.

Dziwna rzecz, że Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę czytał „ostrzeżenie" Związku Bankowców i nie zauważył w niem nic zdrożnego, zaś „Liga Pracy" dopatrzyła się nawet dążenia do wywołania przewrotu komunistycznego.

Wystąpienie „Ligi Pracy" traktujemy, jako epizod humorystyczny i nie będziemy się starali polemizować z zarzutami postawionemi Związkowi Zawodowemu Pracowników Bankowych, którego wieloletnia działalność mówi sama za siebie. Związek nie poniży się, by miał odpierać zarzuty o takim charakterze. Mamy nadzieję, że zarówno Ministerstwo Sprawiedliwości, jak i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych memorjał „Ligi Pracy" należycie potraktują, gdyż mamy to wewnętrzne przekonanie, że czynniki miarodajne muszą mieć zaufanie do organów sobie podwładnych, a nie mogą tem zaufaniem obdarzać przypadkowej organizacji o charakterze wybitnie politycznym, w zasadzie wrogo usposobionej dla ruchu zawodowego pracowniczego i dla wszystkich zewnętrznych przejawów tego ruchu.

Niech panowie z „Ligi Pracy" przyjmą do wiadomości, że Konstytucja Polska na którą się powołują, przewiduje w art. 108 prawo koalicji zgromadzania się, i zawiązywania stowarzyszeń i związków i, że walki ekonomiczne o poprawę warunków bytu są w Rzeczypospolitej Polskiej dozwolone, a system rządów despotycznych, kiedy posługiwano się policją i wojskiem w celu tłumienia akcji ekonomicznych minął bezpowrotnie. Policja w Polsce jest przeznaczona do obrony porządku publicznego, a nie do brania w obronę klas uprzywilejowanych, Wojsko zaś wyłącznie do obrony granic państwa.

Warstwy pracownicze mogą być szczerze zadowolone, że grupy społeczne koncentrujące się w „Lidze Pracy" znalazły się dzisiaj zdala od czynników rządzących w Państwie i że na czynniki te nie mają żadnego wpływu. W przeciwnym bowiem razie, wyobrażamy sobie, że podczas strajku pracowników Banku Dyskontowego Warszawskiego, cały Zarząd Związku Bankowców, a może nietylko Związku Bankowców, znalazłby się pod kluczem. Za co? za to, że śmiał wystąpić w obronie pracowników, którzy prowadzili walkę o prawo do życia i bronili się wszelkiemi legalnemi środkami przed bezwzględnością kapitalistów zasiadających we władzach Banku Dyskontowego Warszawskiego.

s. d.

KRONIKA.

POSIEDZENIE RADY GŁÓWNEJ CENTRALNEJ ORGANIZACJI

W dniu 1 listopada 1927 r. odbyło się posiedzenie Rady Głównej Centralnej Organizacji. Po przyjęciu i zatwierdzeniu sprawozdania finansowego i ogólnego na Zjazd został ustalony termin i porządek obrad Ogólnokrajowego Zjazdu Delegatów, który przytaczamy poniżej. Na wniosek delegata Związku Sosnowieckiego postanowiono złożyć w Ministerstwie Pracy dodatkową opinję o Sądach Pracy jak również w Ministerstwie Skarbu dodatkową opinję o księgowych przysięgłych, jako uzupełnienie opinji złożonych w terminie przewidzianym przez Ministerstwo. Pozatem ustalono na przyszłość pewien stały system przy opinjowaniu ustaw. W dalszym ciągu obrad postanowiono przyjąć w skład Centralnej Organizacji następujące związki:

1) Związek Urzędników Prywatnych w Bielsku,
2) Zw. Zaw. Pracowników umysłowych Zatrudnionych w Przem. Handl. i Biurowości w RP.

Wreszcie uchwalono protest przeciwko nieuwzględnieniu wszystkich poprawek Centralnej Organizacji do ustaw o Inspekcji Pracy i o Sądach Pracy, jak również przeciw nie nadesłaniu do zaopinjowania Centralnej Organizacji Ustawy o Ochronie Rynku Pracy.

III Zjazd Delegatów Centralnej Organizacji

PORZĄDEK OBRAD

na III Ogólnokrajowy Zjazd Delegatów Centralnej Organizacji Zw. Zawod. Prac. Umysłowych w Warszawie w dn. 4 i 5 grudnia 1927 r.

Pierwszy dzień obrad.

Część pierwsza.

1. Zagajenie.
2. Wybory Prezydjum Zjazdu.
3. Powitania.
4. Referat: „Ustawodawstwo Ochronne Pracy“,
5. Referat: „Zagadnienia Gospodarcze“,
6. Referat: „Pracownicy umysłowi na terenie międzynarodowym“.

Przerwa obiadowa.

Część druga.

1. Uchwalenie regulaminu Zjazdu,
2. Zatwierdzenie protokułu ostatniego Zjazdu,
3. Sprawozdanie z działalności ogólne,
4. Sprawozdanie finansowe,
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
6. Wybór Komisyj Zjazdu:
   1) Głównej,
   2) Ustawodawstwa ubezpieczeniowego,
   3) Ustawodawstwa ochronnego,
   4) Organizacyjnej,
   5) Finansowej,
   6) Międzynarodowej,
7. Wybory Władz.
8. Sprawy finansowe,
9. Sprawy organizacyjne,
10. Ustawodawstwo ubezpieczeniowe.

Drugi dzień obrad.

Część pierwsza.

Obrady Komisyj.

Przerwa obiadowa.

Część druga.

1. Sprawozdania Komisyj,
2. Oznaczenie miejsca następnego Zjazdu,
3. Zamknięcie Zjazdu.

ORDYNACJA WYBORCZA NA ZJAZD.

§ 12 statutu. Poszczególne Związki posiadają na Zjeździe Delegatów Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych ilość głosów zależną od ilości członków, mianowicie: na każdych 200 członków danego związku jeden głos, przy zaokrąglaniu ilości członków, ilość członków ponad 100 członków daje prawo do jednego głosu. Organizacje posiadające ogólną ilość członków ponad sto, posiadają jeden głos.

Każdy z delegatów nie może mieć więcej, niż 4 głosy. Za podstawę do określenia ilości głosów, przypadających danemu związkowi brana jest pod uwagę ilość członków, którzy opłacili składki w ostatnim kwartale roku obrachunkowego. Liczbę uprawnionych do wyboru delegatów, określa każdorazowo Rada Główna, stosownie do obliczonego przez siebie stanu członków na zasadzie opłaconych składek.

§ 13 statutu. Prawo uczestniczenia w Zjeździe Delegatów mają z głosem decydującym członkowie Rady Głównej, z wyjątkiem spraw dotyczących sprawozdania z działalności, Komisji Rewizyjnej i delegaci związków zrzeszonych, wybrani według postanowień poprzedniego paragrafu oraz, z głosem doradczym, redaktorzy organów zawodowych Rady Głównej i związków zrzeszonych.

AUDJENCJA u p. MINISTRA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ.

W dniu 8 listopada p. Minister Pracy i Opieki Społecznej Jurkiewicz przyjął Prezydjum Centralnej Organizacji w osobach kolegów Małeckiego, Lesniewskiego i Dabulewicza. Delegacja złożyła podziękowanie za starania p. Ministra w sprawie ustawy emerytalnej, która w dniu 17 października r. b. została uchwalona przez Radę Ministrów.

Pozatem delegacja poruszyła dwie sprawy związane z realizacją ustawy, a mianowicie: 1) uwzględnienie w odpowiedniej liczbie przedstawicielstwa Centralnej Organizacji, przy powołaniu Komisji Organizacyjnej Zakładu Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych na terenie b. zaboru rosyjskiego, 2) przekazania Komisji Organizacyjnej Z. U. P. U. do zaopinjowania przepisów wykonawczych do ustawy o ubezpieczeniu, które są przez Ministerstwo opracowywane i mają się niebawem ukazać.

INTERWENCJA W SPRAWIE ZATARGU O PŁACE NA TERENIE ZAGŁĘBIA

Rada Zjazdu Przemysłowców Górniczych stale pertraktuje ze Związkami robotniczemi w sprawie wysuniętych postulatów ekonomicznych, a uchyla się od pertraktacji z Polskim Związkiem Zaw. Pracowników Przemysłowych i Handlowychw Sosnowcu, który zastępuje interesy ogółu pracowników zatrudnionych w przemyśle i górnictwie na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Chrzanowskiego. Jest to ogólna metoda stosowana przez pracodawców i przez związki pracodawców w stosunku do pracowników umysłowych również i na innych terenach. Wszystkie usilne starania Obwodowego Inspektora Pracy, p Gallota w kierunku spowodowania wspólnej konferencji nie dały pozytywnego wyniku. Wobec tego Związek Zawodowy Pracowników Przemysłowych i Handlowych zwrócił się o interwencję do Ministra Pracy.

W dniu 31 października, p. Minister Jurkiewicz przyjął delegację w osobach kol. Kościńskiego—Generalnego Sekretarza Związku i kol. Dabulewicza, Sekretarza Centralnej Organizacji przy współudziale Obwodowego Inspektora Pracy, pana Gallota.

Delegacja przedstawiła p. Ministrowi stan sprawy na terenie Zagłębia i prosiła o interwencję P. Minister przyrzekł w tej sprawie swoje poparcie.

Zgromadzenie Pracowników Umysłowych m. st. Warszawy

w sprawie Ustawy emerytalnej.

W dniu 13 listopada z inicjatywy Rady Okręgowej Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych m. Warszawy odbyło się w sali Towarzystwa Higjenicznego zgromadzenie pracowników umysłowych w sprawie wprowadzenia w życie ustawy o ubezpieczeniu emerytalnem pracowników umysłowych. Zebranie zagaił kol Leśniewski, podkreślając doniosłość momentu, w którym cały b. zabór rosyjski pozbawiony dotychczas ubezpieczenia na starość, zostanie objęty ubezpieczeniem emerytalnem. Na przewodniczącego powołano kol. Gawlika, na sekretarza kol. Szczepińskiego, na assesorów: kolegów Funkensteina i Gębskiego. Referaty wygłosili koledzy: Dabulewicz i Małecki.

Kol. Dabulewicz wskazał na wstępie, że Rząd obecny w myśl przyrzeczenia złożonego na Konferencji Pracy, odbytej w Prezydjum Rady Ministrów w dniu 28 listopada r. ub. poszedł po linji rozbudowy ustawodawstwa socjalnego. W roku bieżącym zostały uchwalone przez Radę Ministrów dwie ustawy o doniosłem znaczeniu: Ustawa o Inspekcji Pracy i Ustawa o Ubezpieczeniu Pracowników Umysłowych. W dalszym ciągu Rząd przygotował projekty ustaw o Sądach Pracy i o Umowach Zbiorowych Pracy, jak również zapoczątkował pracę nad ustawą o Rozjemstwie. Z powyższego widać, że Rząd przywiązuje dużą wagę do należytego rozwoju ustawodawstwa ochronnego i ubezpieczeń społecznych. W dalszym ciągu swego referatu kol. Dabulewicz przedstawił podstawowe zasady ustawy uchwalonej przez Radę Ministrów, podkreślając zwłaszcza znaczenie przepisów przejściowych dla pracowników zatrudnionych na terenie b. zaboru rosyjskiego, zwartych w artykułach 153, 154, 155 i 156 ustawy. Artykuły te mówią o tem, w jaki sposób pracownicy dotychczas nieubezpieczeni będą mogli zakupić lata wstecz. Z tą sprawą łączy się kwestja odpowiedniego przerachowania i zwaloryzowania wkładów w kasach przezorności i w kasach emerytalnych, które dotychczas istniały na terenie instytucyj położonych w granicach ziem byłego zaboru rosyjskiego.

Kol. Małecki w swojem przemówieniu podkreślił znaczenie prac dokonanych przez Centralną Organizację Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w okresie walki o ustwę. Okres ten trwał od r. 1924 do ostatniej chwili. Rezolucja, o konieczności przeprowadzenia ustawodawstwa emerytalnego pracowników umysłowych, oraz o rozciągnięciu działania ustawy na teren b. zaboru rosyjskiego, została uchwalona, poraz pierwszy, na Zjeździe Ogólnokrajowym w dniach 1—2 listopada 1924 r. Od tej chwili Centralna Organizacja nie ustawała w pracach nad zrealizowaniem ustawy. W okresie ubiegłych lat Centralna Organizacja urządziła w sprawie ustawy emerytalnej szereg zebrań, wieców, odczytów i t. d. między innemi w Sosnowcu, Dąbrowie Górniczej, Będzinie, Zawierciu, Łodzi, Poznaniu, Wilnie, Radomiu, Radomsku, Lublinie, Pabjanicach, oraz w Warszawie.

W pracach swoich na drodze do osiągnięcia celu Centralna Organizacja napotykała przeszkody nietylko w sferach pracodawców, zorganizowanych w Lewjatanie, ale również w pewnych sferach pracowników umysłowych, które nie rozumiały i nie doceniały dostatecznie zagadnienia. Między innemi Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich wydało enuncjację w której zwalczało ubezpieczenie przymusowe i powszechne, a wypowiadało się za budowaniem prywatnych Towarzystw Asekuracyjnych. Dziś, gdy została uchwalona ustawa o powszechnem przymusowem ubezpieczeniu państwowem, przedstawiciele tych organizacyj, które wrogo odnosiły się do samej koncepcji ubezpieczenia emerytalnego na powyższych zasadach zbudowanego, zabiegają o mandaty w Komisji Organizacyjnej Zakładu Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych i chcą organizować ten zakład. Do tych panów zaufania mieć nie możemy i przeciwko powołaniu szkodników na członków Komisji Organizacyjnej kategorycznie protestujemy.

W myśl powyższych referatów zostały uchwalone następujące rezolucje:

REZOLUCJA I.

Pracownicy umysłowi m. st. Warszawy, zgromadzeni w dniu 13 listopada 1927 r. w sali Towarzystwa Higjenicznego przy ul. Karowej witają z zadowoleniem uchwalenie przez Radę Ministrów Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, gdyż uważają, że wprowadzenie w życie uchwalonej ustawy przyczyni się w przyszłości w znacznym stopniu do ogólnego polepszenia się położenia warstwy pracowników umysłowych, zwłaszcza na terenie ziem b. zaboru rosyjskiego, gdzie pracownicy byli zupełnie pozbawiani ubezpieczenia na starość, na wypadek niezdolności do pracy, oraz wdów i sierot na wypadek śmierci.

Zrealizowanie przez Rząd ustaw o ubezpieczeniu pracowników umysłowych i o inspekcji pracy, które to ustawy z dniem 1 stycznia wchodzą w życie, zgromadzeni traktują, jako poważny krok naprzód w dziedzinie rozbudowy ustawodawstwa socjalnego w Państwie naszem.

Przychylny stosunek Rządu do postulatów pracowniczych w tej dziedzinie pogłębia wśród warstwy pracowników umysłowych przeświadczenie, że i inne zapowiedziane i przygotowane ustawy, jako to:

o umowie najmu pracowników umysłowych
o sądach pracy
o umowach zbiorowych i
o rozjemstwie

również wkrótce zostaną przez Rząd załatwione pomyślnie.

REZOLUCJA II

Pracownicy umysłowi zgromadzeni w dniu 13 listopada 1927 r. w sali Towarzystwa Higjenicznego przy ul. Karowej, przyjmują z zadowoleniem do wiadomości i dotychczasowe zabiegi i starania Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w kierunku wprowadzenia w życie ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Zgromadzeni, uważając Centralną Organizację Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych za wyrazicielkę interesów podlegających ubezpieczeniu pracowników umysłowych przemysłu hutniczego, metalurgicznego, włókienniczego, cukrowniczego, naftowego, finansowości handlu i biurowości, domagają się odpowiedniego przedstawicielstwa w Komisji Organizacyjnej i jaknajszerszego udziału zainteresowanych w pracach nad należytem zorganizowaniem i racjonalnem prowadzeniem powoływanej instytucji.

BIULETYN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIK. UMYSŁ. PRZEM. NAFTOWEGO W POLSCE

BORYSŁAW.

Z różnych stron ziemi polskiej ściągają do Borysławia wycieczki, ażeby zwiedzić i poznać zakątek Rzeczypospolitej, najbogatszy w złoża olejów mineralnych i wosku ziemnego. Przybywają tu uczeni z krajowych i zagranicznych instytutów naukowych, przedstawiciele władz, młodzież szkolna pod przewodnictwem profesorów i rzeczoznawców, następnie ludzie z rozmaitych sfer i zawodów, którzy pragną zobaczyć przedmiot dumy naszego przemysłu narodowego, znaną powszechnie kolebkę przemysłu naftowego Polski. I każdy, ktokolwiek brał udział w takiej wycieczce, niewątpliwie odnieść musiał pewne specjalne wrażenie na widok tej upośledzonej pod względem budowniczym miejscowości. Musiał go przytem uderzyć fakt, że Borysław, pomimo tak dużego bogactwa naturalnego, nie przypomina pod względem budowy ani miasta, ani też wsi. Narzuci mu się pytanie, dlaczego nie upodobnił się do innych środowisk przemysłowych, jak Sosnowiec, Dąbrowa Górnicza, Katowice Bielsko, lub Huta Królewska, a stał się tylko naprędce i bezplanowo skleconem osiedlem o charakterze głównie robotniczem — dziwolągiem, nieznajdującym dotychczas podobieństwa w całej Małopolsce.

Obok widocznego braku prymitywnej dbałości o podniesienie wyglądu estetycznego daje się odczuwać, ale o wiele dotkliwiej, niezdrowotny stan „miasta", na który chciałbym położyć główny nacisk.

Borysław leży w kotlinie, którą przebiega drobna rzeczka górska, Tyśmienica. Okoliczne lasy, niegdyś gęste (skąd pochodzi prawdopodobnie nazwa miejscowości), zostały w obwodzie o promieniu conajmniej 2-ch klm. doszczętnie wytrzebione przez towarzystwo eksploatacyjne, poszukujące stale źródeł ropnych. Z braku więc drzew w pobliżu wynika, że nie napływają znikąd prądy świeżego powietrza, powtóre, z powodu braku osłony lasów mogą wiatry, i tak zbyt często nawiedzające te strony, swobodnie przewiewać całą okolicę, bo nie napotykają na opór, jaki skutecznie mógłby im stanowić tylko zwarty kompleks drzew. Pozatem daje się zauważyć, wprost z roku na rok, szybki zanik roślinności. Skądże nabrać poddostatkiem odżywczego powietrza dla płuc, skoro widać rażący brak plantacyj, ogrodów, sadów lub innej formy roślinności. Toteż słusznie — jak się zdaje — mówić tu można o silniejszej, niż gdzieindziej, erozji wiatru, pod działaniem której wszystko stopniowo niszczeje, rozkłada się i rozpyla. I stąd to zapewne pochodzić się zdaje, że latem tworzą się w niezwykłej mnogości duszące tumany kurzu, które, zmieszane z kłębami szkodliwego zdrowiu dymu węglowego, ropnego i gazowego, stale wirują w przestworzu.

Nadwerężające zdrowie tumany kurzu w lecie, a nigdy nieznikające kałuże błota w zimie, powodują istną męczarnię dla tych, co związani pracą zawodową z tutejszym przemysłem, dzielić muszą wcale smutną dolę zamieszkiwania w Zagłębiu. Czyż wobec tego może być mowa o zdrowych warunkach pracy?

Na jak dalece niezdrowych i chaotycznych podstawach odbywała się rozbudowa miasta Borysławia, uwidoczniła aż nadto ostatnia powódź, która przybrała rozmiary katastrofalne dlatego, że koryto Tyśmienicy nie było nigdy należycie regulowane, jakto gdzieindziej się praktykowało i praktykuje. Wtedy to a priori przesadna a w skutkach fatalna przesłanka „przejściowości" przemysłu naftowego, a tem samem samego Borysławia, święciła triumf przerażającego zniszczenia, zastoju i ogólnego przygnębienia, panującego aż do tej pory.

Tymczasem finansjera zagraniczna eksploatuje z właściwą wielkiemu przemysłowi bezwzględnością tę okolicę, powodując nadal jałowienie ziemi, trzebiąc lasy, niszcząc drogi—niepomna na to, że przecież należałoby ją zrekompensować! Nie zdradzają bynajmniej wrażliwości na chroniczne już żale tutejszej ludności na tle niehigjenicznych warunków bytowania i rozpaczliwe wprost wołanie o bodaj dorywcze, prymitywne zmitygowanie tego dotkliwego stanu rzeczy. Oni w tej sprawie dawno już powiedzieli sobie: „apres nous la deluge". Tak wolno może rozumować potentatom zagranicznym, bo do żadnych moralnych zobowiązań się nie poczuwają, lecz nie mogą ad libitum suum i nie powinny w myśl zasady tej postępować miarodajne czynniki miejscowe.

Tego oczekuje ludność zagłębia naftowego.

J. L.

Z ŻYCIA ZWIĄZKU.

Komitet Wykonawczy Zarządu Związku Zawodowego Prac. Umysł. Przem. Naft. Borysław odbył ostatnio trzy posiedzenia, a to w dniach 17/X, 7/XI i 14/XI br. pod przewodnictwem kol. Kobaka Władysława przy współudziale Sekretarza Klimka Benedykta, skarbnika Rohtenberga Juljana, Inż. Lenieckiego Pawła, Rossowskiego Kazimierza, Hüttnera Abrahama, Wojtowicza Marjana i Inż. Zięboraka Jana.

Na każdym z tych posiedzeń najważniejszym punktem porządku dziennego była sprawa budowy domu mieszkalnego dla pracowników umysłowych zagłębia naftowego, która z winy Zakładu Pensyj-

nego we Lwowie przedłuża się ze szkodą dla ogółu pracowników. Na posiedzeniu przeto w dn. 7/XI br. ustalono tekst memorjału jaki do Zakł Pens. Zarząd Związku Zawodowego wysyła, wraz z orzeczeniami kosztów budowy sporządzonymi przez inżyniera rządowego, oraz opinjami Stacji Geologicznej i Izby Pracodawców w przedmiocie istnienia Borysławia w przyszłości. — Niezależnie od tego, że Zarząd Związku zrobił wszystko, co tylko leżało w jego mocy, i obecnie oczekuje decyzji Zakładu Pensyjnego, na ostatnim posiedzeniu omówiono w ogólnych zarysach ewentualny kierunek, jaki zmuszony byłby zająć na wypadek jeszcze przedłużania tej piekącej sprawy ze strony Zakładu Pensyjnego.

Ponadto omówiono cały szereg spraw natury organizazyjnej wśród których przyjęto do wiadomości zalegalizowanie przez władze utworzonego Koła Inżynierów i Techników Związku Zawodowego, referat sekretarza o stanie liczebnym członków Związku Zawodowogo i cały szereg spraw bieżących mniejszej wagi.

Na Zjazd Delegatów Centralnej Organizacji, jaki ma się odbyć w dniach 4 i 5 gr. br. delegowano przewodniczącego kol. Kobaka Władysława.

POŻEGNANIE ZASŁUŻONEGO NAFCIARZA

Pożegnanie zasłużonego nafciarza. W dniu 5/XI. br. odbyła się rzadko spotykana uroczystość w przemyśle naftowym, którą spowodował Związek Polskich Techników Wiertniczych i Naftowych w Borysławiu, żegnając bankietem swego Kolegę Jana Rączkowskiego, który jako jeden z pierwszych pionierów polskiego przemysłu naftowego, po zgórą 40 to letniej pracy, przemysł ten opuścił, przechodząc w zasłużony stan spoczynku

Tak jak każda dziedzina życia ma jednostki które w danej kategorji odgrywają poważniejszą rolę, tak i przemysł naftowy znalazł tę jednostkę w osobie Jana Rączkowskiego.

Dla scharakteryzowania zasług i roli jaką Jan Rączkowski odegrał w przemyśle naftowym, podnieść należy, że 35 lat wstecz temu, pracując jako wiertacz w firmie „KARPATY", dowiercił się pierwszy ropy w Borysławiu. Zasługa tu jego tem więcej charakterystyczna, że pomimo zaniechania już przez kierownictwo kopalni dalszego wiercenia i zwątpienia wogóle przez początkujący przemysł naftowy, czy na terenie borysławskim znajdują się jakie pokłady ropy, p. Jan Rączkowski wbrew zakazom kierownictwa, wiercenie prowadził, dalej na własny koszt, gdzie po paru tygodniach trud jego został uwieńczony mało oczekiwanym skutkiem.

Odtąd nazwisko p. Jana Rączkowskiego zawisło na ustach wszystkich, którzy z przemysłem naftowym byli związani.

A przyznać trzeba, że odkrycie i trud był wielki.—Trudem i wiarą Jan Rączkowski nie tylko spowodował mało wówczas odważnych do wprowadzenia kapitału w przemysł naftowy, lecz ponadto wskazał dla szerszych warstw społecznych, gdzie jest źródło i warsztat pracy, z którego też dotąd tysiące osób czerpie zyski i zarobki.

P. Jan Rączkowski, pozostał w tej firmie aż po dzień dzisiejszy, znękany jednak wiekiem i pracą, na własną prosbę odchodzi na wysłużony spoczynek. Jako zasłużonemu też pracownikowi, firma wyznaczyła emeryturą, którą pozwoli mu reszte dni spędzić bez troski.

Bankiet, jaki urządził Związek Techników, w którym wzięło udział z górą 50 osób, zgromadził prawie wszystkich kierowników kopalń, starszej generacji, którzy współpracowali z p. Rączkowskim, jak również w biesiadzie tej wzięli udział dyrektorowie firmy „Karpaty" w osobach np. Gluda Wilhelma, Łaszcza Tadeusza, Lauba Henryka, ponadto Dyrektor firmy „Nafta" Chabowski Bronisław, — Izba Pracodawców była reprezentowawana przez Dyr. Załuskiego Czesława, Stowarzyszenie Polskich Inżynierów Przem. Naft przez Inż. Tabaczyńskiego Zygmunta, Związek Zawodowy Prac. Umysł. Przem. Naft. przez Prezesa Kobaka Władysława i wielu innych.

Bankiet w czasie którego, wręczony został przez Związek Techników kol. Rączkowskiemu wspaniały album z wszystkiemi objektami fotograficznemi firmy „Karpaty", oraz w czasie którego wygłoszono cały szereg przemówień tak ze strony Kolegów jak reprezentantów, przeciągnął się do późna w nocy, w bardzo miłym serdecznym i poważnym nastroju.

ROZPORZĄDZENIE O POPIERANIU WIERCEŃ POSZUKIWAWCZYCH

W dniu 27 z. m. został uchwalony na Radzie Ministrów projekt rozporządzenia o popieraniu wierceń poszukiwawczych, z którego przemysł naftowy przy poparciu finansowym wiele skorzysta, podnosząc z jednej strony produkcję ropy, z drugiej dając zajęcie całemu szeregowi bezrobotnych. Rorporządzenie to poniżej przytaczamy.

Na podstawie art. 44 ustawy 6 Konstytucji i ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypo-politej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (Dz. Ust. i R. Nr. 78 poz. 443) postanawiam co następuje:

Art. 1.

Przedsiębiorstwom naftowym, które w ciągu 10-ciu lat od daty wejścia w życie niniejszego rozporządzenia podejmą się wierceń poszukiwawczych, przyznaje się następujące ulgi:

1) Zwolnienie przez okres czasu oznaczony w ustępie pierwszym tego artykułu od wszelkich bezpośrednich podatków państwowych w odniesieniu do kapitałów inwestowanych w wiercenia poszukiwawcze;

2) zwolnienie na lat 10, licząc od daty uzyssania pierwszej produkcji:

a) od wszelkich podatków państwowych i samorzadowych dodatków do nich w odniesieniu do przychodów względnie dochodu z produkcji ropy naftowej i gazu ziemnego uzyskanej z otworu wiertniczego poszukiwawczego, oraz z następnych otworów wiertniczych, założonych w obrębie koła o promieniu 500 metrów od odkrywczego otworu poszukiwawczego, na terenie kopalni, obejmującej ten odkrywczy otwór poszukiwawczy,

b) od komunalnego podatku od kopalń—ropy naftowej, uzyskanej z określonych pod a) otworów;

3) zwolnienie od zakazu wywozu ropy w okresie 10-letnim od dnia wejścia w życie niniejszego

rozporządzenia 50% produkcji ropy, uzyskanej z otworów wiertniczych pod punktem 2 a) określonych.

Art. 2

Za wiercenia poszukiwawcze uznaje się:

a) wiercenia oddalone conajmniej o 2 kilometry od otworów wiertniczych produkujacych ropę lub

b) wiercenia w mniejszem oddaleniu, które właściwy Urząd Górniczy uzna za poszukiwawcze z powodu szukania nowych horyzontów ropnych lub z innych powodów natury geologicznej.

Art. 3.

Wymienione w art. 1-ym ulgi będą miały zastosowanie również do rozpoczętych, a nie ukończonych jeszcze wierceń, o ile te wiercenia odpowiadają warunkom art. 2 go niniejszego rozporządzenia i na prośbę zainteresowanych zostaną uznane przez właściwy Wyższy Urząd Górniczy za wiercenia poszukiwawcze. Prośbę należy wnieść w przeciągu trzech miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia do właściwego Okręgowego Urzędu Górniczego.

Należytości skarbowe i samorządowe wpłacone, względnie płatne przed dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia nie ulegają zwrotowi, względnie umorzeniu.

Art. 4.

Ulgi wymienione w art. 1-ym i 3-cim w razie zmiany w osobie uprawnionego, zaszłej w ciągu 10-u lat od dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, przysługują również następcy prawnemu.

Art. 5.

Pisma stwierdzające umowę o zawiązaniu spółki lub o wniesienie nieruchomości, albo prawa do ciał kopalnych do spółki — przy jej zawiązaniu — tytułem wkładu rzeczowego, są wolne od opłat przewidzianych w art. 102, 105, 106 i 109 ustawy z dnia 1-go lipca 1926 r. o opłatach stemplowych (Dz Ust. R. P. Nr. 98, poz. 570, jeżeli zostaną sporzadzone w ciągu 2-ch lat od dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, a Spółka ma na celu prowadzenie kopalń naftowych i rozpocznie faktycznie prace wiertnicze najpóźniej w ciągu lat 2-ch od dnia sporządzenia pisma, stwierdzającego umowę o zawiązanie spółki. Do chwili spełnienia tego warunku, obowiązek uiszczenia wymienionych opłat stemplowych pozostaje w zawieszeniu; Minister Skarbu wyda przepisy tyczące się utrzymywania tych przypadków w ewidencji oraz sposobu uiszczenia opłat w razie niespełnienia warunków.

Art. 6.

Upoważnia się Ministra Przemysłu i Handlu do zwalniania na terenach państwowych produkcji otworów wymienionych w artykułach 1 i 2 niniejszego rozporządzenia od obciążeń t. zw. udziałami brutta.

Art. 7.

Wykonanie niniejszego rozporządzenia porucza się Ministrom: Przemysłu i Handlu, Skarbu oraz Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa.

Art. 8.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

WIERCENIA PAŃSTWOWE

Oddział kopalniany „Polminu" (Państwowe Zakłady Naftowe) rozpoczął w dniu 29 X. 1927 wiercenie pierwszego otworu świdrowego w Daszawie, zaś montowanie drugiego szybu jest już prawie na ukończeniu i prawdopodobnie do 2 ch tygodni i na drugim otworze rozpocznie się właściwie wiercenie.

Założenie kopalni w Daszawie jest zapoczątkowaniem wykonania planu popierania wiertnictwa przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Zależnie od wysokości przyznać sie mającego kredytu ma powstać szereg kopalń, tak na terenach państwowych, jak i na terenach prywatnych. Spodziewane kredyty rządowe mają wystarczyć na odwiercenie około 5 000 m. b. otworów świdrowych corocznie przez przeciąg lat 5-ciu,

Jestto wprawdzie liczba bardzo skromna w porównaniu z naglącemi potrzebami przemysłu naftowego, podjecie jednak inicjatywy przez państwo będzie przykładem i zachętą dla firm naftowych do wydatniejszych poszukiwań ropy.

Bieżący rok w porównaniu z rokiem ubiegłym przyniesie nam prawdopodobnie zmniejszenie ogólnej produkcji ropy o około 7 000 cystern. Dla wyrównania tego ubytku musiałoby sie odkryć i odwiercić przynajmniej 5 nowych kopalń o produkcji około 100 do 120 cystern miesięcznie. Zważywszy, że ze znanych i uważanych za najpoważniejsze objektów: Rypne daje miesięcznie około 130 cyst. Warkowa około 100 cyst, Grabownica około 70 cyst., Harklowa około 90 cyst., Potok około 100 Schodnica około 260 cystern, widzimy, że zadanie jest bardzo poważne i niezbyt łatwe.

Celem pewniejszego osiągnięcia rychłego rezultatu, przyobiecane kredyty państwowe będą użyte częściowo na własne 100%-owe wiercenie, częściowo zaś na angażowanie się bądźto w istniejących kopalniach dla intensywniejszego rozwoju istniejącej produkcji, bądź też w spółkach mających się zawiązać dla eksplotacji terenów zupełnie pewnych Jest również w projekcie założenie większych spółek poszukiwawczych, gdzie wspólnie z poważniejszemi firmami naftowemi byłyby badane obszary większe przedstwiające możliwości odkrycia nowych zagłębi naftowych.

W zwiazku z zaznaczającym się spadkiem produkcji naftowej w Polsce, Ministerstwo Przemysłu i Handlu oprócz poparcia finansowego obmyśla środki ustawodawcze. które mają stworzyć atmosferę sprzyjającą pomyślnemu rozwojowi kopalnictwa.

NOWA USTAWA NAFTOWA

Ministerstwo Przemysłu i Handlu rozesłało do wszystkich instytucyj związanych z przemysłem naftowym celem zaopinjowania, nastepujące wytyczne, na ktorych między innemi ma zamiar oprzeć nową ustawę naftową:

I. Odmiennie od postanowień § 1 krajowej ustawy naftowej z dnia 22 marca 1908 r. Nr. 61 Dz. Ust. i rozp. kraj. prawo do poszukiwania i wydobywania oleju i gazu ziemnego nadawać będzie władza górnicza pod warunkami w nowej ustawie określonemi.

II. Właściciele gruntów, objętych nadaniem, otrzymają 5%-owy udział brutto w produkcji.

III. Nabyte już od właścicieli gruntów uprawnienia do wydobywania olejów i gazu ziemnego mogą być wykonywane aż do czasu ich upływu, nie dłużej jednak, jak przez lat 25, licząc od dnia ogłoszenia nowej ustawy.

W razie niewykonywania robót górniczych przez lat 5 na odnośnych terenach przez uprawnionego do wydobywania — władza górnicza udziela zezwolenia do poszukiwania na nich oleju i gazu ziemnego zgłaszającym się osobom trzecim, a w razie zaistnienia warunków ustawowych, udzieli im nadania, które może obejmować także i powyżej wymienione tereny.

IMPORT ROPY I PRODUKTÓW NAFTOWYCH DO CZECHOSŁOWACJI

wynosił w 1-szem półroczu r. b. ca 104 000 ton, a w 1-szem półroczu roku ub. ca 108 000 ton. Udział procentowy najpoważniejszych dostawców przedstawiał się następująco:

	1-sze półrocze 1926	1-sze półrocze 1927.
Polska	53%	52%
Rumunja	4%	12%
Stany Ziednoczone	12%	3%
Rosja sowiecka	5%	23%

Jak więc z powyższego widzimy udział Polski pozostał mniej więcej na dawnym poziomie, udział Ameryki zmalał, wzrosł natomiast poważnie udział Rumunji i Rosji Sowieckiej. *A. W.*

WYDAWNICTWA.

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Nakładem Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie wydana zostanie książka, zawierająca tekst dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, wraz ze wstępem historycznym, z objaśnieniami do poszczególnych artykułów i skorowidzem alfabetycznym. Książkę opracował dr. Józef Pasternak, radca Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej (obecnie Kierownik Wydziału w temże Ministerstwie), zużytkowując swoje teoretyczne i praktyczne doświadczenie referenta ubezpieczenia pracowników umysłowych w myśl ustaw dotychczasowych i materjał, jaki mu dał bliski udział w powyższym charakterze w pracach przygotowawczych do wymienionego dekretu.

Książka zawiera szereg typowych przykładów obliczeń składek i świadczeń ubezpieczeniowych, przytacza przepisy prawne, które mają znaczenie dla ubezpieczenia, unormowanego dekretem, łącząc się z poszczególnemi kwestjami z tego ubezpieczenia wynikającemi, ułatwia za pośrednictwem szczegółowego alfabetycznego skorowidza rzeczowego wynalezienie poszczególnego przepisu (dekret zawiera 170 artykułów) i zrozumienia go przy pomocy szczegółowych wyjaśnień, następujących po poszczególnych artykułach.

Książka (w oprawie płóciennej) zawiera ogółem 340 stronic druku i w handlu księgarskim kosztować będzie 8 — 8,5 zł.

Centralna Organizacja zamówiła bezpośrednio u nakładcy znaczną partję egzemplarzy, wobec czego otrzymała rabat i może odstąpić członkom związków zrzeszonych w Centralnej Organizacji po cenie niższej.

Produkcja ropy naftowej w okręgu borysławskim w październiku 1927 r.

Liczby całe oznaczają cysterny á 10.000 kg., liczby dziesiętne cetnary metryczne á 100 kg).

GALICJA	
Andrzej	1·24
Aldona	16·24
Alfred	2·02
Galicja II	1·[illegible]2
Galicja XIV	0·29
Galicja XVI	0·75
Horodyszcze I	8·85
Horodyszcze III	31·98
Horodyszcze IV	10·05
Horodyszcze VII	0·07
Horodyszcze VIII	4·46
Józef I	82·51
Józef III	17.07
Pontresina I	[illegible]·40
Pontresina II	15·32
Pontresine III	29·24
Pontresina IV	11.65
Pontresina V	4·75
Wanda I	10·41
Wanda II	1·21
Zofja I	22·84
Zofja II	24·95
Zofja III	42·62
Zofja IV	—·—
Zofja VI	17·87
Zofja V	12·84
Zofja VIII	21.06
Juljusz	1.11

STANDARD	
Camus IV	7.15
Drasch	2·95
Galotti III	7.02
Horodyszcze	20·66
Jerzy IX	46·11
Mraźnica I	19·06
Mraźnica II	112·40
Mraźnica IV	2·70
Mraźnica VI	4·82
Mraźnica XII	9·35
Ratoczyn I	2·39
Rena VIII	1.45
Sadler XII	52·08
Rafał II	0·47
Standard II	2·56

LOCKSPEISER	
Fama	8·92
Genia	2·79
Luiza	5·[illegible]7
Orcla	2·58
Paryż	7·10
Felicjan	0·90

HERMAN BLOCH	
Aurora	1·05
Edison I	1·52
Edison II	1·56
Kr. Lip	5.0
Moneta	—·—
Roza	5·42
Szczęść Boże	12·38

L. SCHUTZMANN	
Bruno	48·08
Guido II	6·44
Lwa II	11·09
Oskar	—·—
Pogoń	10·35
Szczur	—·—
Rella	10·18
Mella	9·65

CIL INVESTORS	
Dunamon II	11·19
Donamon III	—·—
Milano	11·07
Pontresina brit.	4·12

BROWAK	
Gottesman	—·—
Kolumbja	2·95
Krakus	9·12
Wrocław	1·89

POLONIA-DESPI	
Oleum	—·—
Rema	0·52
Łaszcz	8·81
Tatra	1·86

GIZELA	
Monte Carlo	13·96
Truskaj	23·20
Tadzio	14·0
Vila	—·—

ŁAPACZKI	
Loewenterz	1 —
Son	9·57
Tekrin	30·18
Wenuarten	5·16

SCOTT & BUBER	
Banzay	12·29
Elga II	6·18
Georg	11·79
Piast	16·79
Zdzisław	6·27

WATERKEYN	
Mary I	7·83
Mary II	—·—
Mary III	—·—
Mary V	7·17

IRIAG	
Basu	0·58
Krakowianka	8·82
Mateusz	3·90
Petromonte	7·27

OMNIUM	
Dzwonka	11·94
Vera	1·15

PREMIER

Box II	11·47
Borak I	5·09
Bar. Popper II	7·52
Cesia	8.77
Derezycze III	13·51
Derezycze IV	2 33
Długosz	9·01
Dorrit	1 0?
Edna IX	1 13
Eglon	18 9
Elen V	7·52
Gal. Ska II	1·21
Gal. Ska IV	2·24
Georg XVII	7 17
Henry VIII	8 19
Humicze II	4 91
Antonia II	10 21
Lusia	8 49
Marcel I	12·75
Marg. Grace X	19 27
Milicent	6 53
Magdalena	10·9
Marja Teresa II	4·16
Marja Teresa III	13 17
Marja Teresa IV	10·57
Marja Teresa V	1 13
Niagara	0 39
Pluto	8.61
Stateland V	4·75
Stateland VI	65·05
Stateland X	34 86
Stateland XI	51·69
Stateland XII	25·86
Stateland XV	40·04
Stateland XVI	0·45
Stateland XVIII	5·08
Sydney	16 53
Tadeusz	0·19
Vanderbergh	17·59
Waliszko	40 05
Wisla	0 79

N A F T A

Blochówka I	3 54
Blochówka III	9 67
Fotogen I	0·67
Fotogen II	15 05
Fotogen III	8 91
Fotogen IV	11·52
Fotogen X	12 66
Hanna	10·12
Jan Kanty VIII	12·90
Jan Kanty X	8 16
Ludwik	36 38
Jerzy	4 79
Konrad	164·60
Nafta I	1 06
Nafta II	4 88
Nafta V	7·55
Nafta XI	3 74
Oil Spring	17·94
Syndykat 29	2·23
Syndykat 30	8 92
Syndykat 31	2 38
Sfinks	9·47
Ullmann	3·56
Zawisza	34·12

LIMANOWA

Aleksander II	29 48
Aleksander III	20 25
Bernard	15 69
Berta I II	5 6
Foch I	3 ·65
Gottfried II	3 85
Gottfried III	56·10
Gottfried VII	4 16
Gottfried VIII	7·01
Gottfried IX	15 35
Gottfried XII	0 79
Joffre I	25 74
Joffre II	7 90
Kozak	15·52
Kopernik I	9·78
Kopernik II	3·08
Ratoczyn V	0 45
Ratoczyn IV	37 81
Ratoczyn V	36 07
Ratoczyn VIII	0.97
Ratoczyn IX	5·13
Ratoczyn X	5 10
Ratoczyn XI	8·60
Ratoczyn XV	3 04
Ratoczyn XVI	1 62
Ratoczyn XXIV	3·43
Silva Plana I	7·13
Silva Plana II	3·97
Silva Plana III	4· 4
Silva Plana V	3 12
Silva Plana VI	0 75
Silva Plana VII	1.68
Silva Plana IX	2·22
Silva Plana XI	15·19
Silva Plana X	1·40
Silva Plana XI	20 03
Silva Plana XIII	1 77
Silva Plana XVII	8 99
Silva Plana XVIII	0·79
Silva Plana X X	13 84
Silva Plana XX	10·82
Silva Plana XXI	5·03
Stefa II	5·83
Union I	48 33
Union III	4·85
Union IV	4·85
Union V	41·77
Wiara II	47 21

NAFTOWY PRZEM. MAŁOPOLSKI

Eleonora	12 38
Elza	5·88
Emanuel	1.71
Kujawy	8·05
Laura	5 76
Merkur	22 43
Walka	52 50

Gal. Karp. Naft. Tow. Akc.

Apollo	22·55
Bania 19	5 04
Bukowice 21	5·77
Bukowice 24	45·64
Bukowice 26	14 6
Bukowice 27	5 55
Bukowice 30	5 75
Champagne I	4 56
Dąbrowa IV	35 12
Dąbrowa VIII	35 5
Dąbrowa X	1·12
Fortuna I	1 94
Fortuna II	12·09
Fortuna III	2 95
Glinnik 35	0·76
Glinnik 36	6·44
Kate	20 78
Oil King	3 68
Oleks	6·95
Pasteur	1·19
Stanislaw	13·80
Vulkan I	2· 0
Vulkan II	2·19
Vulkan III	8·04
Vulkan Herr.	11 11

F A N T O

Babycz	——
Bertold I	30 18
Bertold III	35·69
Bruno	14.49
Dawidmann II	1·43
Dawidmann III	2· 7
Elżbieta	37 95
Fanto 58	5 68
Fanto 59	32 43
Filip II	5 52
Filip IV	0·86
Freudenheim	5 14
Gliński	8·97
Herzfeld I	19 08
Herzfeld II	24·82
Herzfeld III	28 77
Krien	21·20
Marja	12 34
Meta II	1 99
Paulus	3 32
Piłsudski I	11·13
Piłsudski II	39·16
Piłsudski III	8·21
Port Artur	—·—
Pax	80 95
Robert	12·21
Rossberger	0·92
Zyghard I	8 97
Zyghard II	6·28
Zyghard III	8·41
Zeus	5 56

I N N E

Los Angelos	1 22
Aladar	1·41
Banknot	4·12
Bronisław	21·21
Borysławski I II	11 15
Bohemia	3 91
Bianka	16 33
Celina	6· 3
Clay	1 98
Diamant	3 11
Ekwiwalent	25·41
Estera	1·85
Elda	3 02
Ewa	17 90
Faust	1·—
Felicjan	0 8
Fiume	1·81
Fortuna	2·31
Feuerstein II IV	3·99
Gerta I II.	1·43
Goplana	13.95
Hilda	1 60
Harding	4·69
Ignacy	5·76
Janina I II	7·65
Januś	1 47
Jawa	9 81
Jasienicki mały	1·87
Jutrzenka Herz	9·30
Kamila	10 39
Karla	5·12
Kinga I II	13 39
Kościuszko	1 92
Ks. Józef	1 22
Leon	9·71
Lenaryl	7 9
Lohengryn	39 61
Litwa	4·01
Livia	0·85
Lukien	1·13
Maurycy	1 02
Melania	8.48
Minerva	7·19
Montana	2·33
Mukden I	3·61
Marta	3·57
Natan	5 81
Nelson	1·96
Oil Star	7 14
Petrol	5 25
Parciv I	5·82
Polska Nafta VI	13 91
Piotr	3·74
Record	1·70
Rosa Kenta	2 51
Roman	0·79
Renata	2·12
Sienkiewicz	0 96
Stella	0·58
Sezam	1·75
Sobieski I	1·87
Tryumf	12 08
Terlecki 7	3 78
Wanda	12·66
Wiktor	3·74
Zgoda	7·62
Zuz	4 76

SUMA PROD. ROPY BORYSŁAW.

Premier	509·99
Naft. Przem. Małop.	108·77
Karpaty	270·71
Fanto	477·73
Galicja	404·78
Nafta	431·38
Limanowa	606.89
Herman Bloch	26 94
Lockspeiser	27 66
Polonia-Jespi	11·19
Browar	13·96
Gizela	51 17
Iriag	20 57
Schutzmann	95·79
Oil Investors	26·31
Omnium	13 09
Scott & Buber	53·32
Waterkeyn	15·—
Standart Nobel	291·17
Inni	474 13
Łapaczki	45·91
Razem . . .	4·036·53

TŁOCZONO PRZEZ FIRMY:

Petrolea	1·864·59
Karpaty	514·44
Galicja	748 25
Montan	251·98
Fanto	276·10
Standard Nobel	291·17
Razem . . .	4·036·53

Ropa mraźnicka

Adela	1·79
Backenroth H.	2 87
Faustyna	1·52
Jakób	1·05
Lindenbaum XVII	4·79
Lucy	—.—
Mirjam	—·—
Maguire I	—·—
Violetta	0 95
Wybuch	1.—
Sasyk VI	—·—
Skarn	0·84

Ropa schodnicka

Azja Ameryka	0·57
Las gminny	1·01
Ska dla gazów ziemn.	93—
Backenroth Ab. junr.	22·76
Backenroth Ab. sen.	11·15
Backenroth I. i M.	1·41
Galicja	58 07
Tryumf	—·—
Backenroth Ida	0·82
Winiarz, Pasieczki	16·01

Ropa Pereprost

Fela	——
Podwawel	—·—
Perepr. Spółka	—·—
Rudolf	—·—
Silva nova	—·—

Ropa Urycka

Ska dla gazów ziemn.	60—
Urycka Ska	50·

BIULETYN ZWIĄZKU ZAWOD. PRACOWNIKÓW BANKOWYCH RZECZYPOSP. POLSKIEJ

ETYKA PANÓW DYREKTORÓW.

Gdy w dniu 21 października zostały ostatecznie ustalone w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej warunki zlikwidowania zatargu, a Dyrekcja Banku uchyliła się od podpisania umowy zbiorowej, co niestety w ostatnich czasach jest stałym objawem wśród pracodawców, wówczas delegacja strajkujących pracowników postawiła pytanie: **Jaką gwarancję mają pracownicy, że warunki zakomunikowane w Min. Pracy i Opieki Społ. w imieniu Dyrekcji Banku będą dotrzymane.** Odpowiedź brzmiała: **To już zależy od honoru i sumienności panów dyrektorów Banku Dyskontowego Warszawskiego.** Czasami gwarancja oparta na honorze i sumienności bywa mocniejsza i pewniejsza niż gwarancja na piśmie, ale nie zawsze. I o tem mieli się wkrótce przekonać pracownicy, którzy raz jeszcze zaufali swojej Dyrekcji. Bo posłuchajmy:

Warunki zaproponowane przez Dyrekcję za pośrednictwem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, między innemi, zawierały następujące punkty:

„Dyrekcja oświadcza kategorycznie, że w stosunku do pracowników będzie stała na stanowisku takiem, jakby strajku nie było i nie będzie stosowała szykan i represyj.

Dyrekcja kategorycznie oświadcza, że nie będzie stosowała represyj w stosunku do działaczy związkowych".

Tymczasem już na dniu 1 listopada Bank zredukował 8 pracowników, wśród których znaleźli się nie pracownicy przyjęci podczas strajku i nie ci co strajk złamali, a właśnie pracownicy, którzy strajkowali, a między innymi i działacze związkowi — członkowie Zarządu lokalnego zrzeszenia i członkowie Zarządu Związku. Dyrekcja może powiedzieć, że to redukcje „fachowe", które nic wspólnego ze strajkiem nie mają i że redukcje te były z góry przewidziane. Mówić można, ale nikt temu nie uwierzy. **Redukcje przeprowadzone w 10 dni po zlikwidowaniu strajku nie mogą być w żadnym razie inaczej potraktowane, jak tylko jako represje i szykany, będące wyrazem zemsty osobistej panów dyrektorów Banku Dyskontowego** — Jest to udzielenie sobie satysfakcji, wątpliwej zresztą wartości, kosztem złamania przyrzeczeń danych w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej.

Czy się to opłaciło? Czy nie byłoby lepiej, i korzystniej dla instytucji zahamować złe i szkodliwe uczucie osobistej zemsty i szczerze przystąpić do pacyfikowania terenu, na którym nie z winy pracowników, toczyła się ostra walka. Dyrekcja, łamiąc dane przyrzeczenia, stwarza nowe zarzewie walki i dąży usilnie do rozdmuchania pozostałych jeszcze iskier w płomień, który może ponownie ogarnąć, tylko co ugaszony gmach: „Kto sieje wiatr, ten zbiera burzę" mówi przysłowie. Mogą tak się stosunki ułożyć, że wbrew swoim przewidywaniom, **dyrekcja będzie zbierała w krótkim czasie owoce swojej bazmyślnej i szalonej roboty.**

Pracownicy nie mogli przedłużać strajku wtedy, gdy została wyzyskana interwencja Vice-Prezesa Rady Ministrów i gdy, pomimo to, Dyrekcja Banku Dyskontowego w dalszym ciągu uchylała się od podpisania zobowiązań złożonych ustnie w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej; nie można było przedłużać strajku o dalszy miesiąc, wtedy, gdy chodziło o formę umowy, gdyż w tych warunkach strajk mógłby się stać niepopularnym w opinji publicznej; prasa, która gorąco popierała strajkujących przez okres 32 dni mogła przecież w jednej chwili zmienić stanowisko co do potrzeby i celowości dalszego strajku. Z drugiej zaś strony pracownicy nie mogli a priori kwestjonować możliwości dotrzymania przez Dyrekcję warunków, co do których nastąpiło uzgodnienie Tembardziej, że warunki te zostały zaprotokułowane w Ministerstwie Pracy, a Ministerstwo podjęło się dopilnowania ich wykonania.

Postępowanie Dyrekcji Banku Dyskontowego wskazuje na konieczność należytej rozbudowy ustawodawstwa ochronnego pracy. Wydanie w krótkim czasie ustaw o umowach zbiorowych pracy i o rozjemstwie jest konieczne, gdyż trzeba nareszcie ukrócić samowolę pracodawców tego typu, jacy zasiadają w Dyrekcji Banku Dyskontowego Warszawskiego.

Ci panowie, którzy nie potrafią dotrzymywać złożonych przez siebie zobowiązań, będą jednak zmuszeni stosować się do przepisów prawa, za przekroczenie których będzie groziła wysoka grzywna pieniężna lub kara aresztu.

Twarda rzeczywistość musi przekonać tych, którzy jeszcze mieli złudzenia, że w ciężkiej walce ekonomicznej, jaką świat pracy toczy z przedstawicielami kapitału o prawo do życia i o ludzkie warunki bytu, honor i sumienność kapitalistów to czczy frazes. Oni mają inną etykę odmienną od etyki świata pracy, etykę kapitalistów.

S. D.

ECHA STRAJKU PRACOWNIKÓW BANKU DYSKONTOWEGO WARSZAWSKIEGO.

Pod tym tytułem ukazała się w Krakowskim Kurjerze Ilustrowanym (Nr. 299 z dnia 13 października) wzmianka, w której Dyrekcja Banku stara się przekonać opinię publiczną, że pracownicy podjęli pracę na tych samych warunkach materjalnych, jakie im Dyrekcja ofiarowała przed strajkiem.

Jest to wzmianka tendencyjna, której inne pisma nie zamieściły, gdyż były bardziej ostrożne, niż Krakowski Kurjer Ilustrowany.

W związku z powyższem Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Bankowych komunikuje co następuje:

1) Przed strajkiem Dyrekcja przeznaczyła na podwyżki dla wszystkich pracowników Centrali i Oddziałów ryczałtową sumę 280 000.— złotych rocznie, po strajku suma ta została podwyższona do 330 000 złotych, czyli, że o 18%.

2) Przed strajkiem termin podwyżek nie był ustalony i miał być określony przez Radę Banku, która mogła tak dobrze ustalić go od dnia 1 listopada, jak i od 1 stycznia 1928r. Po strejku termin podwyżek został definitywnie ustalony na dz. 1 października 1927 r.

3) Przed strajkiem Bank nie płacił zupełnie za pracę w godzinach nadliczbowych i pracownicy byli zmuszani zarówno w Centrali, jak i w Oddziałach do pracy ponad normę w godziench wieczorowych, jak również w niedziele i święta, bez ograniczenia i bez ustawowego odszkodowania, tak, że dzień pracy w Banku Dyskontowym trwał 10, 12 i więcej godzin na dobę. Po strejku Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej położyło nareszcie kres tego rodzaju nadużyciom ze strony Dyrekcji Banku Dyskontowego Warszawskiego, zmuszając ją do stosowania za godziny nadliczbowe norm. wynagrodzenia przewidzianych w ustawie o czasie pracy, a mianowicie: za pierwsze 2 godziny ponad 7 godzin — o 50% drożej, za następne 2 godziny o 100% drożej, niż za godzinę pracy normalnej.

4) Twierdzenie Dyrekcji, że nikt za czas strajku nie otrzymał poborów jest słuszne, ale również słusznem jest, że nikt z pracowników, na mocy warunków zlikwidowania zatargu, ustalonych w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej w dniu 21 pazdziernika r. b. nie został zmuszony do odrabiania zaległości, spowodowanych strajkiem w godzinach nadliczbowych bez wynagrodzenia. Za pracę w godzinach nadliczbowych w związku z wyrobieniem zaległości miesięcznych Dyrekcja została zobowiązana w Ministerstwie Pr. i Op. Społ. do płacenia zgodnie z ustawą o czasie pracy.

Rozpuszczanie przez Dyrekcję Banku w prasie komunikatow w rodzaju tego, który został zamieszczony w Krakowskim Kurjerze Ilustrowanym, może mieć tylko jeden cel: nasuwa się pytanie czy Dyrekcja nie dąży do przygotowania opinji publicznej w tym kierunku, że przyrzeczenia złożone w dniu 21 października u Głównego Inspektora Pracy przez Dyrektora personalnego, b. Vice-Ministra Skarbu, p. Mikułeckiego, nie będą dotrzymane i w każdej chwili mogą być złamane.

Gdyby Dyrekcja Banku Dyskontowego Warszawskiego zajęła stanowiska niedwuznaczne i powiedziała wyraźnie, że warunków ustalonych w dniu 21 października w Ministerstwie Pracy nie dotrzyma, wówczas Związek Zawodowy temsamem byłby upoważniony do wyciągnięcia wszystkich najdalej idących konsekwencyj.

PLENARNA SESJA ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

W dniu 27 listopada r. b. odbędzie się w lokalu Związku Plenarna Sesja Zarządu Głównego wraz z przedstawicielami prowincji. Na porządku dziennym będzie omawiana sprawa akcji o poprawę bytu, sprawy finansowe i organizacyjne. Pozatem Plenarna Sesja ustali termin i porządek dzienny VI Wszechpolskiego Zjazdu Delegatów, jak również przyjmie i zatwierdzi sprawozdanie na Zjazd.

Z BANKU HANDLOWEGO W WARSZAWIE.

Zapowiadana stale rozbudowa miasta Warszawy ciągle jeszcze jest w fazie projektów, a głód mieszkaniowy nadal mocno dokucza ludziom pracy.

To też praktyka wykazała, ze odpowiednia opieka i należyte subsydjowanie ruchu budowlanego spółdzielczego przez czynniki rządowe, choć powoli lecz stale, kwestję mieszkaniową posuwają naprzód.

Ostatnio została powołana do życia Spółdzielnia Budowlano Mieszkaniowa Pracowników Banku Handlowego w Warszawie. Spółdzielnia nabyła plac i z nadchodzącą wiosną zamierza przystąpić do robót.

Życzliwe stanowisko Rady i Dyrekcji Banku, a w szczególności żywe zainteresowanie się Spółdzielnią ze strony prezesa Rady p. Wieniawskiego, rokuje Spółdzielni jaknajlepszy rozwój.

Władze Spółdzielni stanowią:

Rada Nadzorcza koledzy: Grotkowski Jan, Lewandowski Józef, Badeński Jan, Skiba Mieczysław, Szelkowski Mieczyslaw.

Zarząd koledzy:

Inż. Szczepowicki Paweł, Marczewski Edward, Gębski Juljan.

Ze Zrzeszenia Pracowników Banku Dyskontowego Warszawskiego.

KOMUNIKAT.

Sąd Koleżeński Zrzeszenia Pracowników Banku Dyskontowego Warszawskiego na posiedzeniu w dniu 27 października postanowił bojkot towarzyski i koleżeński w stosunku do p. Seweryna Waligórskiego odwołać z dniem 27 października r. b. i wyrok powyższy podać do wiadomości publicznej.

III Ogólnokrajowy Zjazd Delegatów Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

odbędzie się w Warszawie w dniach 4 i 5 grudnia r. b. w Sali Zw. Zaw. Pracowników Handlowych Przemysłowych i Biurowych Sienna 16.

Początek Zjazdu o godz. 11 rano.
Porządek obrad podany w tekscie.

UWAGA: Pierwsza oficjalna część Zjazdu — otwarcie i referaty dostępna jest również dla członków związków zrzeszonych.

Warunki prenumeraty:		W KRAJU	ZAGRANICĄ		W KRAJU	ZAGRANICĄ
	rocznie	zł. 6.—	zł. 8.—	kwartalnie	zł. 1.50	zł. 2.—
	półrocznie	„ 3.—	„ 4.—	miesięcznie	„ —.50	„ —.70

CENA OGŁOSZEŃ: jedna strona — 150 zł, pół strony — 80 zł., ćwierć strony 50 zł.

Komisja Redakcyjna: Dabulewicz Sławomir, Elektorowicz Witold, Gębski Juljan, Waśniewska Eugenia.

Sekretarjat Centralnej Organizacji mieści się przy ul. Siennej 16 (parter) i czynny jest w godzinach od 9—3.

Redaktor: Sławomir Dabulewicz. Wydawca: Centralna Organizacja Zw. Zaw. Prac. Umysł.

Zakłady Graficzne A. Szlachowicz i S-ka, Warszawa, Nowolipie 11. Tel. 321-71.